

Agnieszka Brockmann

Przystań dla tragarzy słowa – Archiwum im. Karla Dedeciusa

Karl Dedecius był mistrzem symbolicznych gestów. Nic dziwnego, że miejsce, w którym ulokował swoje archiwum, jest również miejscem symbolicznym. Collegium Polonicum – wspólna placówka naukowa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – jest materializacją najbardziej popularnych metafor tłumaczenia. Położone na polsko-niemieckiej granicy, kilka metrów od Odry, na przyczółku mostu łączącego Frankfurt i Słubice porusza wyobraźnię i wywołuje obraz tłumacza¹ jako przewoźnika, tłumaczenia jako pomostu między językami i literatury jako bramy między kulturami.

119

Początków archiwum, podobnie jak genealogii każdego symbolu, nie da się jednoznacznie określić. Mimo krótkiej historii posiada ono już kilka mitów założycielskich. Pomysłodawcą był prawdopodobnie sam Karl Dedecius. Kiedy w lipcu 1999 roku odbierał we Frankfurcie nad Odrą pierwszą w historii Nagrodę Viadriny, odwiedził Collegium Polonicum i znajdujący się wówczas jeszcze w budowie gmach biblioteki: pusty, a jednocześnie gotowy do przyjęcia ogromnej liczby książek i dokumentów, architektonicznie i symbolicznie otwarty. Budynek ten przypominał taras zbudowany po stronie polskiej i skierowany na Zachód, był oknem w murze jeszcze zamkniętej granicy, zaproszeniem na spotkanie i zachętą do rozmowy. Miejsce to wydawało się zapewne urzeczywistnieniem wszystkich wartości reprezentowanych przez Mistrza, obiecującym jednocześnie ich kontynuację w przyszłości.

¹ W artykule niniejszym używam konsekwentnie rodzaju męskiego i męskoosobowego do określenia zawodu lub funkcji. Nazwy te odnoszą się także do kobiet wykonujących ów zawód lub sprawujących dany urząd.

Jednak nie tylko *genius loci* wpłynął na decyzję Tłumacza. Każda instytucja jest wynikiem zabiegów wielu, często nieznanych osób. Niemały wpływ na utworzenie Archiwum im. Karla Dedeciusa w Słubicach mieli rektorzy obu uczelni patronujących Collegium – prof. Gesine Schwan i prof. Stefan Jurga, dyrektor Collegium Polonicum – dr Krzysztof Wojciechowski, dyrektor biblioteki Uniwersytetu Europejskiego Viadrina – dr Hans-Gerd Happel, a przede wszystkim prof. Klaus-Dieter Lehmann, ówczesny prezydent Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego. Dzięki jego pośrednictwu polsko-niemieckie zbiory tłumacza, bez formalnych utrudnień związanych zwykle z przemieszczaniem dóbr kultury, mogły spocząć w międzynarodowej uczelni po polskiej stronie granicy. Uroczyste przekazanie archiwum odbyło się 15 lipca 2001 roku w Collegium Polonicum w Słubicach i zgodnie z akademicką tradycją udokumentowane zostało pisemnym aktem sporządzonym w dwóch językach: niemieckim i łacińskim. Prezydent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, Gesine Schwan, przekazała archiwum rektorowi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Stefanowi Jurdze, jako depozyt stały złożony w Collegium Polonicum „na pożytek nauce i studiującym oraz dla zwiększenia wzajemnego zrozumienia, zaufania i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim w duchu dzieła Karla Dedeciusa”².

120

Od momentu złożenia spuścizny Dedeciusa w Collegium Polonicum rozpoczęły się prace nad stworzeniem archiwum jako instytucji – na początku w ramach projektu finansowanego przez Niemiecką Wspólnotę Badawczą (DFG), później odpowiedzialność za archiwum przejęły: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza i Uniwersytet Europejski Viadrina³. Rzadko zdarza się, że archiwum można zbudować od podstaw. Ta wyjątkowa sytuacja sprawiła, że od początku jako wzorzec działania przyjęto najnowsze standardy obowiązujące w archiwistyce, dopasowując je do warunków lokalnych i konieczności jak najszybszego udostępnienia zbiorów. Od pierwszych tygodni swego istnienia archiwum cieszyło się dużym zainteresowaniem publiczności. Po wstępnej segregacji zbiorów i ujednoczeniu ich struktury bardzo szybko rozpoczęto opracowanie, prowadząc inwentarz wyłącznie w formie elektronicznej. Informacje o każdym skatalogowanym dokumencie pojawiały się natychmiast na portalu internetowym Kalliope prezentującym inwentarze manuskryptów oraz spuścizn naukowych i literackich znajdujących się w posiadaniu bibliotek, archiwów i muzeów niemieckojęzycznego obszaru kul-

² Akt przekazania spuścizny Karla Dedeciusa Collegium Polonicum w Słubicach z 15 lipca 2001 roku, Archiwum im. Karla Dedeciusa, dokument wewnętrzny.

³ Więcej informacji o historii archiwum, złożonych w nim spuściznach tłumaczy i zasadach udostępniania zbiorów można znaleźć na stronie: www.ub.europa-uni.de/kda



turowego. Do tej pory Kalliope jest podstawowym źródłem informacji o zasobach archiwum⁴.

Obecny kształt nadały archiwum zmieniające się zespoły pracowników: najpierw trzyosobowa grupa projektowa pod kierownictwem Margarete Hager, później zespół archiwistów pod kierownictwem Błażeja Kaźmierczaka. Niemal od pierwszych dni pracy towarzyszyło im liczne grono praktykantów. Zbiory Karla Dedeciusa były magnesem dla studentów i młodych naukowców, szczególnie z Wydziału Kulturoznawstwa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, ale także dla polskich germanistów i niemieckich polonistów. Nowoczesne archiwum przyciągało z kolei adeptów bibliotekoznawstwa i archiwistyki. Ustalone w pierwszych latach zasady gromadzenia i opracowywania zbiorów stały się podstawą dla obecnej pracy archiwum, ale jego objętość i struktura w ciągu 20 lat uległy znaczącym zmianom.

Od dawna już Archiwum im. Karla Dedeciusa nie przechowuje wyłącznie jego dokumentów. Wzniesienie sobie samemu „pomnika” w formie archiwum nigdy nie było zamiarem Mistrza. Jego spuścizna miała stać się bodźcem do stworzenia miejsca otwartego dla wszystkich tłumaczy literatury, niezależnie od wieku, pochodzenia, warsztatu, preferencji estetycznych i politycznych. Jedyne granice tej wizji to granice językowe. Tylko skoncentrowanie się na tłumaczeniach z polskiego na niemiecki i odwrotnie sprawiło, że przedsięwzięcie to mogło się powieść. Archiwizacja zbiorów Karla Dedeciusa miała także uświadomić tłumaczom, jak wielką wartość mają dokumenty wychodzące spod ich pióra. Są one – nie mniej niż korespondencja i manuskrypty autorów oryginałów – świadectwem wymiany kulturowej pomiędzy narodami. Dzieło tłumacza odznacza się dużą autonomią w stosunku do oryginału i zasługuje na szczególną uwagę jako przedmiot badań. Gest Karla Dedeciusa, który jeszcze za życia oddał własne dokumenty do użytku publicznego, miał zachęcić innych do podobnej otwartości. Udało mu się to nawet w przypadku tłumaczy postrzeganych powszechnie jako jego konkurenci.

Już w 2004 roku Uniwersytet Europejski Viadrina pozyskał dla archiwum spuściznę Henryka Bereski, znanego tłumacza literatury polskiej w NRD. Dołączyła do niej w 2006 roku spuścizna Ericha Dauzenrotha, pedagoga i twórcy największego w Niemczech zbioru dokumentów poświęconych Januszowi Korczakowi. W 2012 roku archiwum przejęło translatorską spuściznę Rolfa Fiegutha, sławisty i tłumacza m.in. Witolda Gombrowicza, w 2013 roku swoje zbiory przekazał Collegium Polonicum polski poeta i tłumacz literatury niemieckiej Eugeniusz Wachowiak, w 2018 roku trafiła do archiwum część korespondencji i dokumentów

⁴ Por. <https://kalliope-verbund.info>

warsztatowych Roswithy Matwin-Buschmann i Karin Wolff, a w 2019 – Huberta Schumanna. Aktualnie zbiory obejmują ok. 500 metrów bieżących materiałów i charakteryzują się dużą różnorodnością. Wskazuje ona na to, jak szeroko pojmowany jest w archiwum zawód tłumacza. Tłumaczem jest nie tylko ten, kto przekłada z jednego języka na inny, ale każdy, kto przyczynia się do wymiany myśli pomiędzy narodami i kulturami.

Od początku swego istnienia archiwum nie było tradycyjnym skarbem przechowującym cenne zbiory lub instytucją zarządzającą jedynie złożoną w niej dokumentacją. W zamyśle Karla Dedeciusa miało to być miejsce otwarte, platforma wymiany myśli i propagowania nowych idei. Dlatego też od początku istnienia archiwum realizowało swoją misję jako instytucja kulturalna, organizując wystawy, biorąc udział w konferencjach, oferując – przy współpracy z Katedrą Polsko-Niemieckich Związków Literackich i Kulturowych – program naukowy i dydaktyczny. Od 2008 do 2016 roku w kooperacji z Uniwersytetem Łódzkim archiwum wydawało „Rocznik Karla Dedeciusa” pod redakcją prof. Krzysztofa A. Kuczyńskiego, a od 2010 roku – we współpracy z Uniwersytetem Warszawskim – serię „OderÜbersetzen” redagowaną przez prof. Bożenę Chołuj i stanowiącą forum dla tłumaczy i przekładoznawców⁵. O tym, jak ważna dla Karla Dedeciusa była naukowa i popularyzatorska działalność zainspirowana jego twórczością i jego zbiorami, świadczy fakt, że w 2013 roku, przekazując drugą i ostatnią część swojej spuścizny Uniwersytetowi Europejskiemu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, powołał do życia Fundację im. Karla Dedeciusa. Jest ona spadkobierczynią wszelkich praw do utworów Mistrza i właścicielką jego zbiorów zdeponowanych w archiwum. W sposób szczególny pielęgnuje ona tradycję myśli Karla Dedeciusa, realizując projekty badawcze i dydaktyczne oraz promując tłumaczy i tłumaczenia⁶.

W stulecie urodzin swego Patrona Archiwum im. Karla Dedeciusa obchodzi 20-lecie istnienia. Stało się ono ważnym miejscem na mapie archiwów polskich i niemieckich. Prawdopodobnie jest jedynym na świecie archiwum prawdziwie międzynarodowym, nie tylko ze względu na charakter zbiorów, ale także ze względu na to, że odpowiedzialność za jego utrzymanie dzielą między siebie uniwersytety: polski i niemiecki. Jako archiwum publiczne jest ono dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Ponieważ jego zbiory są stosunkowo nowe, przed

⁵ Od 2018 roku „OderÜbersetzen” ukazuje się w wersji elektronicznej i jest dostępne na stronie Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego: <https://oderubersetzen.pl>

⁶ Działalności Fundacji im. Karla Dedeciusa poświęcony jest oddzielny artykuł w niniejszym tomie.



wizytą w archiwum należy udokumentować cel kwerendy i ewentualnie przedłożyć zgodę autorów na skorzystanie z ich korespondencji. Korespondencje są bowiem najciekawszymi i najcenniejszymi dokumentami w zbiorach każdego tłumacza. Każdy z donatorów archiwum utrzymywał kontakty z najwybitniejszymi polskimi i niemieckimi pisarzami XX wieku. W ich listach zjawiska literackie, znane z przekazów medialnych lub naukowej dyskusji, nabierają wymiaru osobistego i często dopiero dzięki temu stają się zrozumiałe. Obfita korespondencja z wydawnictwami umożliwia prześledzenie całego procesu produkcji książki i wprowadzania jej na rynek obcojęzyczny. Korespondencja z redakcjami czasopism, rozgłośniami radiowymi i telewizyjnymi stanowi często jedyne świadectwo wczesnej recepcji danego autora, którego dzieła, zanim ukazały się drukiem, publikowane były we fragmentach w tych właśnie mediach.

Niezwykłe cenne w zbiorach archiwum jest to, że składają się na nie spuścizny tłumaczy zarówno z RFN, jak i NRD. Synchroniczność przekazu archiwalnego pozwala z różnych perspektyw spojrzeć na twórczość tego samego autora, zrozumieć, dlaczego popularni w Niemczech Zachodnich pisarze niekoniecznie znani byli w Niemczech Wschodnich. Podobnie jest z przechowywanymi w archiwum manuskryptami tłumaczeń. Są one – obok listów – jedną z najważniejszych i najczęściej konsultowanych grup dokumentów. Niejednokrotnie ten sam utwór tłumaczony był prawie jednocześnie przez różnych tłumaczy. Niezależnie od tego, czy było to wynikiem zamówienia złożonego przez różnych zleceńodawców (jak w przypadku tłumaczenia *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego przez Dedeciusa i Bereskę), czy też wynikiem niezadowolenia z dzieła innego tłumacza (liczne przekłady tych samych wierszy Zbigniewa Herberta przez rywalizujących ze sobą mistrzów), każde nowe tłumaczenie zwraca uwagę na odmienne walory tekstu, podkreśla inne jego warstwy formalne i semantyczne.

Tłumacze literatury są też literatury tej znawcami. Dlatego ważne miejsce wśród ich dokumentów zajmują recenzje, eseje o literaturze i o sztuce przekładu, artykuły popularne i naukowe. To one sprawiają, że tłumacze, których spuścizny złożone są w ślubickim archiwum, prowadzą wirtualny dialog. Jeden z nich zaleca np. w recenzji pewnej książki powierzenie jej tłumaczenia wyjątkowo wrażliwej osobie, zdolnej przedłożyć fragmenty liryczne utworu. Przekład tego właśnie dzieła pojawia się po latach w spuściznie tłumaczki, która prawdopodobnie nic o takim zaleceniu nie wiedziała.

Do każdego archiwum tłumacza dołączony jest obfity zbiór materiałów prasowych: recenzji dzieł własnych i obcych, informacji o nowościach wydawniczych, o autorach, aktualnych wydarzeniach społecznych

i politycznych w interesującym tłumacza kraju. Archiwiści traktują tego typu dokumenty z wielkim dystansem, nie są one bowiem archiwaliami we właściwym znaczeniu tego słowa, tzn. nie są unikatowymi oryginałami. Jednak skrupulatnie gromadzone przez tłumaczy odzwierciedlają one bardzo osobistą wizję rzeczywistości i są cennym źródłem dla badaczy ich twórczości. Nie mniejsze znaczenie mają również prywatne biblioteki – niezbędny element warsztatu tłumacza. Trafiają one do archiwum zwykle wraz z dokumentami, a ponieważ magazyny archiwalne nie są przystosowane do przechowywania książek, przekazuje się je Bibliotece Collegium Polonicum. Ustawione jako oddzielne zbiory w czytelni, prywatne biblioteki tłumaczy zachęcają do równoległej lektury tych samych dzieł z notatkami innych właścicieli, do analizy sieci kontaktów na podstawie dedykacji w egzemplarzach autorskich czy też śledzenia procesu tłumaczenia w oparciu o notatki na marginesach.

Struktury wszystkich archiwów tłumaczy złożonych w Collegium Polonicum są do siebie w pewien sposób podobne, każdy zespół akt zawiera jednak grupy dokumentów charakterystyczne tylko i wyłącznie dla niego. Dokumentacji tekstowej towarzyszy zwykle obfita dokumentacja fotograficzna, zawierająca zdjęcia prywatne i z podróży, fotografie sporządzone podczas oficjalnych uroczystości, wieczorów autorskich i prelekcji. Charakterystyczną grupą dokumentów w spuściźnie Karla Dedeciusa są obiekty muzealne, rzadko trafiające do archiwów: odznaczenia, elementy gabinetu tłumacza – jego biurko, maszyna do pisania, neseser podróżny, aktówka. Karl Dedecius był bibliofilem, jego zbiory zawierają również cenne grafiki, zbiór ekslibrisów i liczne książki artystyczne wydane w niewielkich nakładach. Dla archiwum Henryka Bereski, wielkiego miłośnika teatru i tłumacza dramatów, charakterystyczny jest zbiór plakatów i programów teatralnych z przedstawień sztuk przez niego przełożonych. W archiwum Karin Wolff – seria kalendarzy prowadzonych w formie pamiętnika, w których autorka bardzo dokładnie rejestrowała odbyte spotkania, obejrzone filmy i przeczytane lektury.

Wielkim wyzwaniem dla archiwistów jest zabezpieczenie dokumentów elektronicznych, coraz częściej pojawiających się w zbiorach tłumaczy. Aby zapewnić dostęp do plików sporządzonych w nieaktualnych już systemach i programach, trzeba często obok dyskiepek i innych nośników informacji przyjąć do archiwum także odpowiedni sprzęt, na którym pliki te dają się jeszcze odtworzyć. W magazynie archiwum znaleźć można ciągle jeszcze działającą elektryczną maszynę do pisania Henryka Bereski, z Rolfem Fieguthem prowadzone są rozmowy o archiwizacji jego korespondencji mailowej, natomiast listy elektroniczne Roswithy Matwin-Buschmann włączono do jej spuścizny w formie papierowej.

Trudno opisać wszystkie rodzaje dokumentów udostępniane w archiwum, trudno także nakreślić granice zagadnieniom naukowym, przy rozważaniu których te różnorodne dokumenty mogłyby być wykorzystane. Nie tylko literaturo- i przekładoznawcy znajdują tutaj materiał do badań, ale także politolodzy, medioznawcy, historycy, socjologowie. Prawdziwa interdyscyplinarność, będąca wyzwaniem dla współczesnej humanistyki, znajduje odzwierciedlenie w zespołach akt przechowywanych w archiwum. Nie dziwi to, bowiem tłumacze od zawsze uchodzili za uczonych uniwersalnych, podobnie jak Patron słubickiego archiwum tłumaczy – Karl Dedecius.

URKUNDE

*Wir, die Präsidentin der Europa-Universität Viadrina,
Prof. Dr. Gesine Schwan,
übergeben seiner Magnifizenz,
dem Rektor der Adam Mickiewicz-Universität Poznań,
Prof. dr hab. Stefan Jurga,
mit der Aushändigung dieser Urkunde
die Bibliothek und die literaturhistorische Sammlung des
hochberühmten Wissenschaftlers*

Karl Dedecius

*als Leihgabe für das Collegium Polonicum zum
Nutzen der Wissenschaft und der Studierenden und zur Förderung des
gegenseitigen Verständnisses, des Vertrauens und der Freundschaft
zwischen dem polnischen und dem deutschen Volk,
wie es dem Lebenswerk von Karl Dedecius entspricht.*

Frankfurt (Oder), Słubice, den 15. Juli 2001

Gesine Schwan
Prof. Dr. Gesine Schwan

DOCUMENTUM

*Nos, praeses Universitatis Europensis Viadrinae, professor Dr. Gesine Schwan,
Magnificentiae Suae, professori Dr. Stephano Jurgae hoc documentum in manus
dantes bibliothecam et collectionem praeclarissimi et doctissimi viri*

Caroli Dedecii

*ad historiam litterarum pertinentem commodatum in Collegium
Polonicum scientiarum et studentium utilitatis causa et ad mutuam
cognitionem, fidem atque amicitiam populorum Poloniae et Germaniae
provehendam in modum vitae atque operi
Caroli Dedecii congruentem atque convenientem tradimus.*

Francofurti ad Viadrum, Słubice Idibus Iulii anno MMI.

Gesine Schwan
Prof. Dr. Gesine Schwan

Dokument przekazania spuścizny Karla Dedeciusa do Collegium Polonicum
w Słubicach, 2001

Urkunde über die Dauerleihgabe an das Collegium Polonicum in Słubice, 2001



Otwarcie wystawy „Życie pełne kart i ksiąg” w Collegium Polonicum w Słubicach, 2001
Od lewej: Karl Dedecius, Gesine Schwann i Stefan Jurga

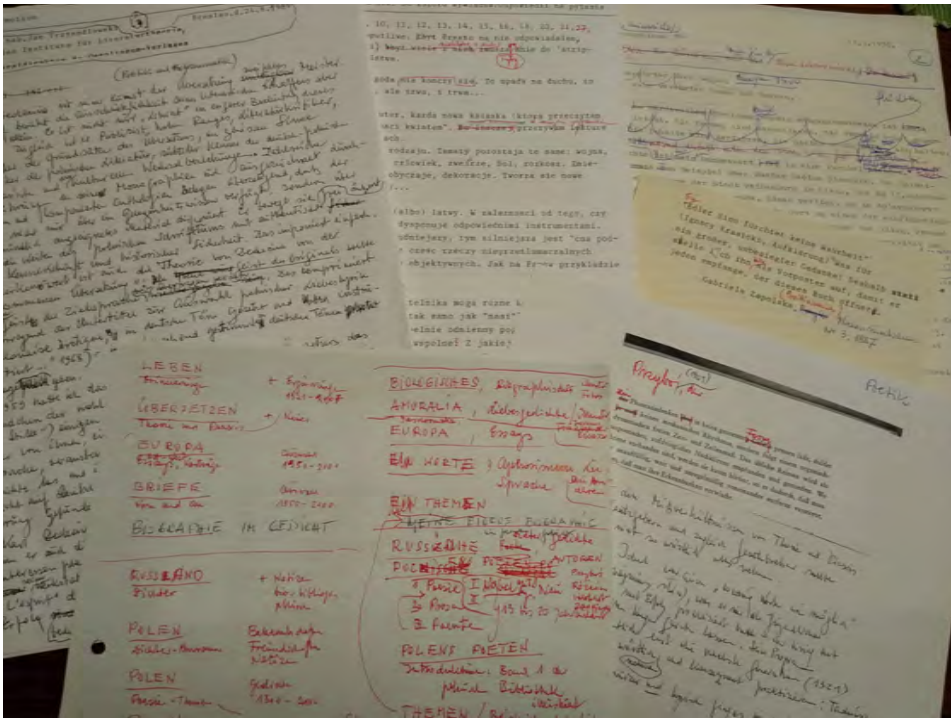
Eröffnung der Ausstellung „Lebenslauf aus Büchern und Blättern” in der Bibliothek des Collegium Polonicum in Słubice, 2001. Von links: Karl Dedecius, Gesine Schwann und Stefan Jurga

127



Pierwsi goście w Archiwum: Karl Dedecius, Gesine Schwan,
Klaus-Dieter Lehmann zwiedzają magazyn, 2002

Die ersten Gäste in dem neu eröffneten Archiv: Karl Dedecius, Gesine Schwan,
Klaus-Dieter Lehmann besichtigen das Archivmagazin, 2002



Z warsztatu tłumacza

Aus der Werkstatt von Karl Dedecius



Karl Dedecius podczas wizyty w Archiwum, 2003

Karl Dedecius zu Besuch im Archiv, 2003



Ze swoją rodziną, Octavią i Horstem Baasami, podczas wizyty w Archiwum, 2011

Mit seiner Familie Octavia und Horst Baas zu Besuch im Archiv, 2011

129



Karl Dedecius, Elżbieta Sobótka i Krzysztof Wojciechowski podczas zwiedzania Archiwum, 2011

Karl Dedecius, Elżbieta Sobótka und Krzysztof Wojciechowski während der Besichtigung des Archivs, 2011



Karl Dedecius przed wejściem do Archiwum, 2011; na zdjęciu w tle tłumacz
w rozmowie z Tadeuszem Różewiczem

Karl Dedcius vor dem Eingang zum Archiv, 2011; im Hintergrund der Übersetzer
im Gespräch mit Tadeusz Różewicz

Eine Anlaufstelle für Wortträger – das Karl Dedecius Archiv

Karl Dedecius war ein Meister der symbolischen Geste. Kein Wunder also, dass der Ort, an dem er sein Archiv unterbrachte, zugleich ein symbolischer Ort ist. Das Collegium Polonicum, die gemeinsame wissenschaftliche Einrichtung der Europa-Universität Viadrina Frankfurt (Oder) und der Adam-Mickiewicz-Universität Posen, verkörpert die gängigsten Metaphern vom Übersetzen. Wenige Meter von der Oder an der deutsch-polnischen Grenze gelegen, am Kopf der Brücke, die Frankfurt mit Ślubice verbindet, regt es die Vorstellungskraft an und vergegenwärtigt das Bild des Übersetzers¹ als Fährmann, der Übersetzung als Brücke zwischen den Sprachen, der Literatur als Tor zu anderen Kulturen.

131

Die Anfänge des Archivs lassen sich, wie die Herkunft eines jeden Sinnbilds, nicht eindeutig bestimmen. Obwohl seine Geschichte jung ist, kursieren bereits mehrere Gründungsmythen. Die Idee stammte höchstwahrscheinlich von Karl Dedecius selbst. Als der Meister im Juli 1999 in Frankfurt an der Oder den ersten je verliehenen Viadrina-Preis entgegennahm, besichtigte er das Collegium Polonicum und das damals noch in Bau befindliche Bibliotheksgebäude: leer, aber bereit zur Aufnahme einer stattlichen Zahl von Büchern und Dokumenten – architektonisch und symbolisch offen. Das Bauwerk erinnerte an eine Terrasse, errichtet auf der polnischen Seite und dem Westen zugewandt; es war ein Fenster in der Mauer der noch undurchlässigen Grenze, eine Einladung zur Begegnung und eine Ermunterung zum Gespräch. Der Ort erschien dem Meister gewiss als Verwirklichung aller von ihm vertretenen Werte und verhielt zugleich deren Fortführung in der Zukunft.

¹ Im vorliegenden Aufsatz verwende ich durchgängig Maskulina zur Benennung von Berufen oder Ämtern. Mit diesen Bezeichnungen sind auch Frauen gemeint, die den jeweiligen Beruf ausüben oder das jeweilige Amt versehen (Anm. d. Verf.).

Doch nicht nur der *genius loci* hat die Entscheidung des Übersetzers beeinflusst. Jede Einrichtung entspringt dem Handeln vieler, oft unbekannter Beteiligter. Großen Einfluss auf die Gründung des Karl Dedecius Archivs in Słubice hatten die Rektoren beider Schirmuniversitäten des Collegiums – Prof. Gesine Schwan und Prof. Stefan Jurga, der Direktor des Collegium Polonicum – Dr. Krzysztof Wojciechowski, der Direktor der Universitätsbibliothek der Viadrina – Dr. Hans-Gerd Happel und vor allem Prof. Klaus-Dieter Lehmann, der damalige Präsident der Stiftung Preußischer Kulturbesitz. Dank seiner Vermittlung konnten die deutsch-polnischen Bestände des Übersetzers ohne die bei der Verlagerung von Kulturgütern üblichen Formalitäten in der internationalen Hochschule auf der polnischen Seite der Grenze untergebracht werden. Die feierliche Übergabe des Archivs fand am 15. Juli 2001 im Collegium Polonicum in Słubice statt und wurde gemäß dem akademischen Brauch in einer zweisprachigen, deutschen und lateinischen, Urkunde festgehalten. Die Präsidentin der Europa-Universität Viadrina, Gesine Schwan, übergab das Archiv dem Rektor der Adam-Mickiewicz-Universität, Stefan Jurga „(...) als Leihgabe für das Collegium Polonicum zum Nutzen der Wissenschaft und der Studierenden und zur Förderung des gegenseitigen Verständnisses, des Vertrauens und der Freundschaft zwischen dem polnischen und dem deutschen Volk, wie es dem Lebenswerk von Karl Dedecius entspricht“.²

132

Mit der Hinterlegung des Nachlasses im Collegium Polonicum begannen die Arbeiten zur Einrichtung des Archivs als Institution – zunächst als von der Deutschen Forschungsgemeinschaft (DFG) finanziertes Projekt, dann dank der Finanzierung durch die Adam-Mickiewicz-Universität und die Europa-Universität Viadrina.³ Es kommt selten vor, dass ein Archiv von Grund auf eingerichtet wird. Diese besondere Ausgangslage ermöglichte es von Beginn an, sich an den allerneuesten Standards der Archivistik zu orientieren, die Bedingungen vor Ort zu berücksichtigen und das Archiv schnellstmöglich zugänglich zu machen. Bereits in den ersten Wochen seines Bestehens erfreute sich das Archiv eines großen Interesses seitens der Öffentlichkeit. Nach einer Sichtung der Bestände und Vereinheitlichung ihrer Struktur begann man alsbald mit der Erschließung, indem man ein ausschließlich elektronisches Inventar anlegte. Angaben zu jedem katalogisierten Dokument erschienen unverzüglich im Internetportal Kalliope, das Manuskripte sowie wissenschaftliche und literarische Nachlässe in Bibliotheken, Archiven und Museen des deutschen Sprach-

² Urkunde zur Übergabe des Vorlasses von Karl Dedecius an das Collegium Polonicum in Słubice vom 15. Juli 2001, Karl Dedecius Archiv, internes Dokument.

³ Mehr zur Geschichte des Archivs, den hinterlegten Übersetzernachlässen und der Benutzungsordnung unter: www.ub.europa-uni.de/kda



raums verzeichnet. Bis heute ist Kalliope die Hauptinformationsquelle für die Bestände des Archivs.⁴

Seine heutige Gestalt verdankt das Archiv wechselnden Arbeitsgruppen: Zuerst war dies die dreiköpfige Projektgruppe unter der Leitung von Margarete Hager, dann folgte eine Gruppe von Archivwissenschaftlern unter Błażej Kaźmierczak. Fast vom ersten Arbeitstag an gesellten sich auch zahlreiche Praktikanten dazu. Karl Dedecius' Archivgut zog Studenten und junge Wissenschaftler vor allem von der Kulturwissenschaftlichen Fakultät der Europa-Universität Viadrina, aber auch polnische Germanisten und deutsche Polonisten, an. Das moderne Archiv als solches wiederum war ein Magnet für Bibliotheks- und Archivwissenschaftler. Die in den ersten Jahren festgelegten Sammlungs- und Erschließungsprinzipien wurden zur Grundlage für die heutige Archivtätigkeit, auch wenn sich Umfang und Struktur des Archivs in den letzten zwanzig Jahren stark verändert haben.

Schon seit langem bewahrt das Karl Dedecius Archiv nicht nur Unterlagen seines Namensgebers auf. Es war nie des Meisters Absicht gewesen, sich selbst ein „Denkmal“ in Form eines Archivs zu setzen – sein Erbe sollte nur den Grundstein für einen Ort legen, der allen Literaturübersetzern, unabhängig von Alter, Herkunft, Arbeitsweise, ästhetischen oder politischen Vorlieben, offenstehen würde. Die einzigen Grenzen, die sich wie von selbst für diese Vision ergaben, sind die Sprachgrenzen. Gelingen konnte das Unternehmen, weil man sich allein auf Übersetzungen aus dem Polnischen ins Deutsche und umgekehrt konzentrierte. Die Archivierung von Karl Dedecius' Nachlass sollte den Übersetzern auch veranschaulichen, welch großen Wert ihre schriftlichen Zeugnisse besitzen. In demselben Maße wie die Briefwechsel und Manuskripte der Originalautoren bescheinigen sie den kulturellen Austausch zwischen den Völkern. Das Werk eines Übersetzers besitzt eine große Eigenständigkeit gegenüber dem Original und verdient besondere Aufmerksamkeit als Forschungsgegenstand. Karl Dedecius' Geste, noch zu Lebzeiten seine Unterlagen öffentlich zugänglich zu machen, sollte andere zu ähnlicher Offenheit ermuntern. Und dies gelang ihm sogar bei Übersetzern, die gemeinhin als seine Konkurrenten gelten.

Schon im Jahr 2004 konnte die Europa-Universität Viadrina den Vorlass Henryk Bereskas für das Archiv gewinnen, eines in der DDR bekannten Übersetzers polnischer Literatur. Dazu kam 2006 der Nachlass Erich Dauzenroths, Pädagoge und Urheber der deutschlandweit größten Sammlung von Dokumenten zu Janusz Korczak. 2012 übernahm das Archiv den translatorischen Vorlass von Rolf Fieguth, Slawist und Übersetzer u. a.

⁴ Vgl. <https://kalliope-verbund.info>

von Witold Gombrowicz, 2013 übergab der polnische Dichter und Übersetzer deutscher Literatur Eugeniusz Wachowiak seinen Bestand dem Collegium Polonicum, 2018 gelangte ein Teil der Briefwechsel und Arbeitsdokumente von Roswitha Matwin-Buschmann und Karin Wolff ins Archiv, 2019 folgten Dokumente von Hubert Schumann. Derzeit umfassen die Archivbestände circa 500 Regalmeter. Ihre große Vielfalt beweist, wie weit hier der Übersetzerberuf gefasst ist: Übersetzer ist nicht nur, wer aus einer Sprache in eine andere übersetzt, sondern auch ein jeder, der zum Austausch der Gedanken zwischen den Völkern und Kulturen beiträgt.

Von Beginn an war das Archiv mehr als eine herkömmliche Verwahrsstätte für wertvolle Dokumente, mehr als nur Sachwalter der hinterlegten Bestände. Nach Karl Dedecius' Willen sollte es ein offener Ort für den Gedankenaustausch und die Verbreitung neuer Ideen sein. Deswegen verwirklichte das Archiv auch von Anfang an seine Mission als Kulturinstitution – durch die Organisation von Ausstellungen, die Teilnahme an Konferenzen und ein wissenschaftliches und didaktisches Programm in Zusammenarbeit mit dem Lehrstuhl für Deutsch-Polnische Kultur- und Literaturbeziehungen. Von 2008 bis 2016 gab das Archiv in Kooperation mit der Universität Lodz das „Karl-Dedecius-Jahrbuch“ unter der Schriftleitung von Prof. Krzysztof A. Kuczyński heraus, seit 2012 erscheint – als Forum für Übersetzer und Übersetzungswissenschaftler – die Zeitschrift „OderÜbersetzen“, herausgegeben von Prof. Bożena Chołuj in Zusammenarbeit mit der Universität Warschau.⁵ Wie wichtig Karl Dedecius die wissenschaftliche und vermittelnde Aktivität im Geiste seines Schaffens war, lässt sich daran ablesen, dass er im Jahr 2013 bei der Übergabe des zweiten und letzten Teils seines Vorlasses an die Europa-Universität Viadrina die Karl-Dedecius-Stiftung ins Leben rief. Sie ist Inhaberin aller Rechte am Werk des Meisters und Eigentümerin seiner dem Archiv überstellten Unterlagen. In besonderer Weise pflegt sie das überlieferte Gedankengut von Karl Dedecius durch Forschungs- und Lehrvorhaben sowie die Förderung von Übersetzern und Übersetzungen.⁶

Zum hundertsten Geburtstag seines Namensgebers begeht das Karl Dedecius Archiv sein zwanzigjähriges Bestehen. Es ist zu einem wichtigen Ort auf der Landkarte der polnischen und deutschen Archive geworden. Wahrscheinlich ist es weltweit das einzige wirklich internationale Archiv, nicht nur was den Charakter seiner Bestände angeht, sondern auch, weil sich eine polnische und eine deutsche Universität die Verantwortung für

⁵ Seit 2018 erscheint „OderÜbersetzen“ in elektronischer Form und ist auf der Webseite des Verlags der Universität Warschau zugänglich: <https://oderubersetzen.pl>

⁶ Mit der Tätigkeit der Karl-Dedecius-Stiftung befasst sich ein eigener Aufsatz im vorliegenden Band.

seinen Betrieb teilen. Als öffentliches Archiv steht es allen Interessierten offen. Da seine Bestände relativ jung sind, ist vor einem Besuch der Recherchezweck darzulegen sowie eventuell die Genehmigung der Urheber zur Nutzung ihres Briefwechsels einzuholen. Die Briefe nämlich sind die interessantesten und wertvollsten Dokumente im Bestand eines jeden Übersetzers. Jeder Vor- und Nachlassgeber des Archivs unterhielt Beziehungen zu den führenden polnischen und deutschen Schriftstellern des 20. Jahrhunderts. In ihren Briefen gewinnen literarische Phänomene, die sonst nur aus Medienberichten oder dem Wissenschaftsdiskurs bekannt sind, eine persönliche Dimension und werden oft erst dadurch verständlich. Die umfangreiche Korrespondenz der Übersetzer mit Verlagshäusern gestattet es, den gesamten Prozess der Entstehung eines Buches und seiner Einführung auf dem fremdsprachigen Markt nachzuvollziehen. Und die Korrespondenz mit Zeitschriftenredaktionen, Rundfunk- und Fernsehanstalten stellt häufig das einzige Zeugnis der frühen Rezeption des jeweiligen Autors dar, dessen Werke vor dem Erscheinen im Druck zunächst auszugsweise in ebendiesen Medien veröffentlicht wurden.

Besonders wertvoll an den Beständen des Archivs ist die Tatsache, dass sie Übersetzernachlässen sowohl aus der BRD als auch aus der DDR entstammen. Die synchrone Archivüberlieferung erlaubt es, das Werk eines Autors aus verschiedenen Blickwinkeln zu beleuchten und auch zu verstehen, weshalb im Westen beliebte Schriftsteller nicht automatisch in Ostdeutschland bekannt waren. Gleiches gilt für die im Archiv aufbewahrten Übersetzungsmanuskripte. Sie sind – neben den Briefen – eine der wichtigsten und meistkonsultierten Bestandsgruppen. Nicht selten ist ein Text fast zur gleichen Zeit von verschiedenen Personen übersetzt worden. Ganz gleich, ob dies auf Bestellungen verschiedener Auftraggeber beruhte (wie im Falle der Übersetzungen von Wyspiańskis „Hochzeit“ durch Dedecius und Bereska) oder darauf, dass ein Übersetzer unzufrieden mit dem Werk eines anderen war (zahlreich sind die Beispiele für Übersetzungen derselben Gedichte von Zbigniew Herbert durch konkurrierende Übersetzer): Jede neue Übersetzung verdeutlicht andere Vorzüge des Originals und bringt andere formale und semantische Schichten zur Geltung.

Literaturübersetzer sind Kenner der von ihnen übersetzten Literatur. Einen wichtigen Platz in ihren Unterlagen nehmen daher Rezensionen, Essays über Literatur oder Übersetzungskunst, wissenschaftliche oder populärwissenschaftliche Aufsätze ein. Durch sie treten die Übersetzer, deren Nachlässe sich im Stübiger Archiv befinden, in einen imaginären Dialog miteinander ein. So empfiehlt z. B. einer von ihnen in der Besprechung eines Buches, dessen Übersetzung einer besonders empfindsamen Person anzuvertrauen, die in der Lage sei, auch die lyrischen Passagen des Werks zu übertragen. Die Übersetzung ebendieses Werkes findet sich

dann Jahre später im Nachlass einer anderen Übersetzerin, die von dieser Empfehlung wahrscheinlich gar nichts gewusst hat.

Zu jedem Übersetznachlass gehört eine umfangreiche Sammlung von Zeitungsausschnitten: Besprechungen eigener und fremder Werke, Mitteilungen über Neuerscheinungen, Autoren oder das Zeitgeschehen in dem Land, für das sich der Übersetzer interessiert. Archivare stehen dieser Art von Dokumenten distanziert gegenüber, handelt es sich doch nicht um Archivalien im eigentlichen Sinne, da es keine originalen Einzelstücke sind. Von den Übersetzern gewissenhaft gesammelt, spiegeln sie jedoch eine höchst persönliche Weltsicht wider und stellen eine wertvolle Quelle für die Erforschung ihres Werkes dar. Nicht weniger bedeutsam sind auch die Privatbibliotheken, das unverzichtbare Arbeitsmittel eines Übersetzers. Für gewöhnlich gelangen sie zusammen mit den anderen Unterlagen in das Archiv und werden, da dessen Magazine für die Lagerung von Büchern ungeeignet sind, der Bibliothek des Collegium Polonicum überstellt. Als separate Sammlungen im Lesesaal aufgestellt, ermuntern sie dazu, ein und dasselbe Werk mit den Notizen verschiedener Besitzer zu lesen, das Beziehungsgeflecht anhand der Widmungen in Autorenexemplaren zu analysieren oder den Übersetzungsprozess mithilfe der Randnotizen nachzuverfolgen.

136

Auch wenn sich die Struktur aller Übersetznachlässe im Collegium Polonicum in gewisser Weise ähnelt, enthält doch jeder Bestand auch Dokumentengruppen, die nur für ihn charakteristisch sind. Neben den Dokumenten auf Papier gibt es für gewöhnlich umfangreiches Fotomaterial mit Privatbildern, Reiseaufnahmen sowie Fotografien von offiziellen Feierlichkeiten, Leseabenden und Vorträgen. Eine für Karl Dedecius' Nachlass bezeichnende Gruppe bilden museale Objekte, die selten in Archive gelangen: Auszeichnungen, Teile seines Arbeitszimmers – sein Schreibtisch, seine Schreibmaschine, ein Reisenecessaire, eine Aktentasche. Karl Dedecius war Bibliophiler, seine Sammlung enthält auch kostbare Grafiken, eine Sammlung von Exlibris und zahlreiche künstlerische, in kleiner Auflage erschienene Bücher. Der Nachlass von Henryk Bereska, einem großen Theaterliebhaber und Dramenübersetzer, zeichnet sich durch eine Sammlung von Plakaten und Programmzetteln von Aufführungen der von ihm übersetzten Stücke aus. Im Nachlass von Karin Wolff sticht eine Reihe von als Tagebuch geführten Kalendern hervor, in denen die Übersetzerin sehr genau Begegnungen, gesehene Filme und gelesene Bücher festhielt.

Eine große Herausforderung für die Archivmitarbeiter ist die Sicherung elektronischer Dokumente, die immer häufiger in Übersetznachlässen vorkommen. Um Dateien in veralteten Formaten und Programmen verfügbar zu halten, muss häufig neben Disketten und anderen Daten-

trägern auch das entsprechende Gerät archiviert werden, mit dem sich diese Dateien noch öffnen lassen. Im Magazin des Archivs ist die noch immer funktionstüchtige elektrische Schreibmaschine Henryk Bereskas zu finden, mit Rolf Fieguth werden Gespräche über die Archivierung seiner E-Mail-Korrespondenz geführt, und die elektronischen Briefe Roswitha Matwin-Buschmanns sind ihrem Vorlass in Papierform beigelegt.

Es ist kaum möglich, alle Arten der im Archiv zugänglich gemachten Dokumente zu beschreiben oder die wissenschaftlichen Fragestellungen einzugrenzen, denen auf ihrer Grundlage nachgegangen werden kann. Forschungsmaterial finden hier nicht nur Literatur- und Übersetzungswissenschaftler, sondern auch Politologen, Medienwissenschaftler, Historiker, Soziologen. In den Aktenbeständen des Archivs spiegelt sich, als aktuelle Herausforderung der Geisteswissenschaften, echte Interdisziplinarität wider. Kein Wunder, galten doch Übersetzer seit jeher als Universalgelehrte, ganz wie der Namensgeber des Stübiger Übersetzerarchivs: Karl Dedecius.

Übersetzt von: Hans Gregor Njemz